

Tadeusz Srogosz

Działalność Józefa Wybickiego w szpitalnictwie

Józef Wybicki, wybitny polski działacz polityczny i społeczny, bardzo mocno interesował się zagadnieniami opieki społecznej i zdrowotnej. W latach 1791–1792 był członkiem instytucji szpitalnych, jakie utworzyła Komisja Policji Obojga Narodów, zaś w 1807 r., jako konsyliarz Komisji Rządzącej i jej pełnomocnik na prawym brzegu Wisły, zakładał szpitale i organizował pomoc medyczną dla żołnierzy i ludności cywilnej. Ten aspekt działalności Wybickiego potraktowany jest w literaturze przedmiotu marginesowo lub omawiany w kontekście problemów polityki wewnętrznej schyłku I Rzeczypospolitej lub Księstwa Warszawskiego.

W 1777 r. ukazały się *Listy patriotyczne* Wybickiego, najobszerniejszy polski traktat dotyczący zagadnień demograficznych, jaki napisano w okresie panowania Stanisława Augusta Poniatowskiego¹. Autor zajmował się tam wieloma zagadnieniami związanymi z reformą Rzeczypospolitej. Powołując się na państwa absolutne, ale rządne pisał: „zaludnienie najpierwszym i najistotniejszym interessem uznano każdego narodu. Kalkulują się państwa siły i jego bogactwa, nie tak z rozległości granic, jak raczej z liczby mieszkańców”². Rzeczpospolita nie należała do państw silnych i bogatych, ponieważ nękała ją depopulacja. Według Wybickiego wiele było przyczyn tego stanu rzeczy: zły rząd, niewola chłopów, duża liczba żebraków, nadmierna liczba sług i wojsk prywatnych oraz mnichów, zbytek i rozwiązłość obyczajów, brak szpitali i domów poprawy, niedostatek kadr medycznych (postulował zatrudnienie medyków urzędowych i założenie szkoły lekarskiej), zaniedbanie rękodziel i handlu, nietolerancja wobec cudzoziemców, którzy wstrzymują się od osiedlenia w Rzeczypospolitej³.

Wybicki widział w człowieku niezbędny czynnik produkcji, podkreślał jego użyteczność w procesie pracy. Rzeczpospolita potrzebowała dużej liczby ludności, ale pracującej i mającej własność. W tym kontekście widział miejsce dobroczynności. Jego poglądy nie odbiegały od postulatów epoki, widocznych zwłaszcza w krajach protestanckich. Dawanie jałmużny uznał wprawdzie za miłosierną postawę człowieka wobec bliźnich, ponieważ nie

¹ J. Wybicki, *Listy patriotyczne*, oprac. K. Opalek, Wrocław 1955. Por. J. Głowacki, *Zwiększenie zaludnienia i poprawa zdrowotności w „Listach patriotycznych” Józefa Wybickiego na tle dążeń XVIII-wiecznej Europy*, „Acta Universitatis Lodzianis”, Folia Historica 37, 1990, s. 88.

² J. Wybicki, op. cit., s. 63–64.

³ J. Głowacki, op. cit., s. 91.

można dopuścić do tego, aby ludzie marli z głodu. Jednak jednorazowa jałmużna nie może poprawić losu nieszczęśliwym wszelkiego rodzaju. Zauważył też, że nie wszyscy żebracy proszą o jałmużnę z uwagi na kalectwo i chorobę. Większość uchyla się od pracy, co powszechnie było podnoszone w Europie od XVI w. Należy tym ludziom dać pracę, aby mogli się z niej utrzymać. Przymuszaniem żebraków i ludzi luźnych do pracy miały zająć się urzędy grodzkie⁴. Sugerował też, aby bezużyteczne zakony, oddające się wyłącznie kontemplacji, zajmowały się wychowaniem sierot (do dziesiątego roku życia). Po skończeniu dziesięciu lat sieroty powinno się kierować do jednego z trzech szpitali, pełniących funkcję szkół przyuczających do zawodu. W tym czasie świeżo w pamięci ludzkiej pozostawała sprawa kasaty zakonu jezuitów, dlatego Wybicki wypowiadał tutaj ostrożne sądy. Sam król mocą swojego autorytetu miałby zainicjować zmiany otwierając pierwsze szpitale-szkoły.

Wybicki wiele miejsca poświęcił szpitalnictwu. Do tego czasu szpitale w Rzeczypospolitej w olbrzymiej większości pełniły funkcję przytułków. Należy to zmienić, tworząc domy poprawy dla ludzi sprawnych, ale trudniących się żebractwem, oraz reorganizując pozostałe szpitale. Wybicki skierował gorący apel do króla, aby porządkował szpitalnictwo w Rzeczypospolitej, zwłaszcza zaś fundusze placówek dobroczynnych. Piętnował ludzi, którzy przywłaszczyli sobie uposażenia szpitalne. Pisał: „Najjaśniejszy Panie! Niech nieubłagany miecz sprawiedliwości te świętokradzkie ściga potwory! To są najgłówniejsi nieprzyjaciele kraju, bo nam tysiącami odbierają i zabijają ludzi, by sami żyli w zbytku”⁵. Żądał, aby zabezpieczyć zwrot nieprawnie zawłaszczonych funduszy dobroczynnych.

Wybicki wydał swoje *Listy patriotyczne* po fiasku komisji szpitalnych, jakie istniały na mocy konstytucji sejmowej z 1775 r., dlatego surowo ocenił ich działalność⁶. Komisje według niego nie miały żadnej mocy wykonawczej i nie wykazały inicjatywy, zwłaszcza w sprawie uposażeń szpitali. Należy komisjom szpitalnym nadać władzę sądowniczą, co nie odbiegało od postulatów wielu posłów i senatorów, a także konsyliarzy Rady Nieustającej i innych organów administracji centralnej. Brak opieki zdrowotnej w kraju powodował według Wybickiego dalsze, postępujące wyludnienie, a tym samym upadek gospodarki. Ubolewał nad indolencją władz oraz elit w sprawie opieki społecznej i zdrowotnej. Istniejący stan rzeczy jest niczym innym, tylko świadomym skazywaniem ludzi na śmierć. Państwo powinno być szczególnie zainteresowane reformą opieki społecznej i zdrowotnej, łącznie z wyasygnowaniem funduszu ze środków centralnych, jak i uchwaleniem odpowiednich przepisów prawnych.

Wybicki miał możliwość wprowadzić w życie swoje myśli w zakresie szpitalnictwa. 20 czerwca 1791 r. Sejm Czteroletni powołał Komisję Policji Obojga Narodów, do której wszedł jako plenipotent miast wielkopolskich. 17 października 1791 r. ze składu Komisji Policji Obojga Narodów wydzielono Deputację Szpitalną w składzie: Marcin Badeni i Józef Wybicki⁷. Deputacja, we współdziałaniu z lekarzami warszawskimi i Komisją Edukacyjną, miała zajmować się szpitalami oraz ułożeniem sposobów zapobiegania cho-

⁴ Ibidem. s. 99.

⁵ J. Wybicki, op. cit., s. 243–244.

⁶ T. Srogosz, *Problemy sanitarno-zdrowotne w działalności administracji Rzeczypospolitej w okresie stanisławowskim*, Łódź 1993, s. 137–139; J. Głowacki, op. cit., s. 101–102.

⁷ A. Zahorski, *Centralne instytucje policyjne w Polsce w dobie rozbiorów*, Warszawa 1959, s. 128; Z. Podgórska-Klawe, *Szpitale warszawskie 1388–1945*, Warszawa 1975, s. 105; T. Srogosz, op. cit., s. 316.

robom i przepisami wykonywania praktyki medycznej. Deputacja Szpitalna rozpoczęła swoją pracę od Warszawy, jako stolicy i najludniejszego miasta, później zamierzała porządkować szpitalnictwo w miastach wydziałowych, na koniec zaś w mniejszych ośrodkach.

W trakcie akcji chwywania żebraków górę wzięła, prawdopodobnie pod wpływem sytuacji, inna koncepcja. Wybicki był projektodawcą decyzji Komisji Policji Obojga Narodów odnośnie żebraków z 1 listopada 1791 r.⁸ Zatwierdzono wówczas instrukcję dla dozorców policji oraz obwieszczenie do właścicieli szynków i gospód. Urzędnikom policyjnym nakazano chwywanie żebraków sprzed kościołów lub, po uprzednim zgłoszeniu w zakrystii, ze środka świątyń. Powinno się to odbyć bez przemocy fizycznej czy konfiskaty pieniędzy. Dla kalek nie mogących poruszać się o własnych siłach należy sprowadzić fiakry na koszt Komisji Policji Obojga Narodów. Warszawskim władzom miejskim polecono, aby udzieliły wszelkiej pomocy urzędnikom policyjnym, poproszono także lekarzy warszawskich, aby wyznaczili co najmniej jednego doktora i kilku cyrulików do selekcji żebraków. Szylniarzom i właścicielom gospód zakazano przyjmowania włóczęgów.

Łapankę na żebraków w Warszawie przeprowadzono 2 listopada 1791 r. Komisarze przez cały dzień nadzorowali pracę urzędników policyjnych, którzy odstawiali żebraków do punktu zbornego. Późnym wieczorem odbyła się nadzwyczajna sesja Komisji Policji Obojga Narodów, podczas której oceniono rezultaty akcji i odelegowano Wybickiego do lustracji miejsc, gdzie ułokowano żebraków⁹.

Z zatrzymanymi żebrakami Komisja Policji Obojga Narodów miała liczne kłopoty, wynikające przede wszystkim z ograniczonej bazy lokalowej i braku możliwości zapewnienia im pracy. Dlatego na sesji 4 listopada 1791 r. Komisja wyłoniła ze swego grona Deputację Szpitalną, w składzie której znalazł się Wybicki¹⁰. Główne jej zadania polegały na sprawowaniu opieki nad żebrakami schwytanymi w łapance i rejestracji funduszy szpitalnych.

9 listopada 1791 r. Deputacja Szpitalna zobowiązała Wybickiego do przygotowania projektu uniwersału Komisji Policji Obojga Narodów o funduszach dobroczynnych dla całego kraju¹¹. Komisja projekt o funduszach szpitalnych zatwierdziła 16 listopada 1791 r., a także tabelę oraz listy okólne do biskupów, komisji porządkowych cywilno-wojskowych, magistratów miast wydziałowych i notę do prymasa¹². We wstępie uniwersału stwierdzono, że fundusze dla ubogich są zaniedbane, a zaniedbania te sięgają głęboko w przeszłość. Dlatego Komisja Policji Obojga Narodów uznaje tę sprawę za bardzo ważną. W ciągu czterech tygodni kapłani wszystkich wyznań i zakonnicy powinni podać do swoich komisji porządkowych cywilno-wojskowych wszelkie zapisy i legaty na szpitale, szczególnie fundusze zakwestionowane, zatajone lub użyte na inne cele. Komisje porządkowe cywilno-wojskowe miały rozesłać materiały lustracyjno-statystyczne do parafii i magistratów, a po uzyskaniu danych zbiorczą dokumentację przesłać do Komisji Policji Obojga Narodów.

⁸ Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie (dalej jako AGAD), Archiwum Królestwa Polskiego, nr 149, k. 127–127v; Archiwum Królestwa Polskiego, nr 208, s. 350–355.

⁹ Ibidem, s. 375–376.

¹⁰ A. Zahorski, op. cit., s. 187.

¹¹ AGAD, Archiwum Królestwa Polskiego, nr 208, s. 265.

¹² T. Srogosz, op. cit., s. 330.

Celem Komisji Policji Obojga Narodów i jej Deputacji Szpitalnej była dokładna lustracja szpitali w dużych ośrodkach (stolicach prowincji), później w innych miastach wydziałowych, a następnie w mniejszych ośrodkach. Chodziło nie tylko o uporządkowanie funduszy, lecz także o zmiany organizacyjne. Po rozpoznaniu funduszy szpitalnych w Warszawie pomyślano o takich samych działaniach w stosunku do innych miast prowincji wielkopolskiej. Dla dokonania lustracji i zreformowania szpitalnictwa w Poznaniu i Kościanie delegowano 23 stycznia 1792 r. Wybickiego, nakazując mu współpracę z magistratami¹³. Wybicki prawdopodobnie nie zdążył rozpocząć lustracji przed rozpoczęciem działań zbrojnych. Podobnie nie została zakończona akcja lustracyjna szpitali w skali całego kraju.

W celu zdynamizowania pracy w terenie na sesji Komisji Policji Obojga Narodów 3 lutego 1792 r. dokonano podziału Deputacji Szpitalnej na trzy osobne instytucje dla każdej prowincji. Wybicki wszedł w skład Deputacji Szpitalnej Wielkopolskiej¹⁴. Kontynuowała ona pracę nad rozpoznaniem funduszy szpitalnych i reorganizacją szpitalnictwa.

Lata 1791–1792 to okres najbardziej owocnej pracy nad porządkiem szpitalnictwa u schyłku Rzeczypospolitej. Jedną z najbardziej aktywnych postaci w tym zakresie był Wybicki. Prace te zostały powstrzymane lub zniweczone przez konfederację targowicką i wojnę polsko-rosyjską.

Niewątpliwie najbardziej zasłużoną osobą w pracach wokół tworzenia lazaretów na zapleczu armii francuskiej i polskiej na Pomorzu był Wybicki, którego 18 marca 1807 r. Komisja Rządząca mianowała „pełnomocnikiem na całym prawym brzegu Wisły”, podporządkowując mu cywilne władze administracyjne i sądowe¹⁵. Pełnomocnik otrzymał ciężkie zadanie zorganizowania zaplecza wojsk walczących na Pomorzu, zwłaszcza wyżywienia dla VI Korpusu francuskiego marszałka André Masseny (ks. Rivoli) i wojska polskiego, zwłaszcza II Legii generała Józefa Zajęczka, pełniącej zadanie korpusu obserwacyjnego nad Omulwią¹⁶. Sytuacja przedstawiała się jako niezwykle skomplikowana i ciężka. Żołnierze marszałka Masseny dokonywali samowolnych rekwizycji i aresztowań opornych, w korpusie generała Zajęczka doskwierał niedostatek żywności, umundurowania i ekwipunku, zimno, a wreszcie nasilające się choroby i dezercja. Wybicki wykazał wówczas swój talent organizacyjny. Mimo przednówka i braku środków transportu dokładał starań, by jak najlepiej zaopatrzyć korpus generała Zajęczka, a także VI Korpus marszałka Masseny. Troszczył się o dostawy soli i wódki dla armii. Ograniczył grabieże żołnierzy Masseny, zrywając z rekwizycjami, aczkolwiek częściej płacił asygnatami niż gotówką.

Pełnomocnik Wybicki jako jedno z głównych zadań postawił sobie zorganizowanie pomocy dla rannych i chorych żołnierzy, w czym przydały się jego doświadczenia z okresu Sejmu Czteroletniego, kiedy jako plenipotent miast wielkopolskich zasiadał w Komisji Policji Obojga Narodów i jej Deputacji Szpitalnej. Problemów miał dużo, o czym pisał nieznanemu żołnierz generała Zajęczka: „Biedni nasi chorzy i ranni w najśroźszym są opuszczeniu. Wyobraź sobie, że dotąd nie mamy polowego lazaretu i kilku tylko przy regimentach jakichkolwiek felczerów, którzy prostym nożem i od kobiet pożyczonymi

¹³ AGAD, Archiwum Królestwa Polskiego, nr 209, s. 1070–1071.

¹⁴ T. Srogosz, op. cit., s. 318–319.

¹⁵ W. Zajęwski, *Józef Wybicki*, Warszawa 1977, s. 189.

¹⁶ J. Nadzieja, *General Józef Zajęczek 1752–1826*, Warszawa 1975, s. 337; J. Staszewski, *Wojsko Polskie na Pomorzu w roku 1807*, Gdańsk 1958, s. 156.

nożyczkami najdelikatniejsze robić muszą operacje Bez lekarstw, bez bandażów, bez szarpi, bez funduszu na najpierwsze tych nieszczęśliwych potrzeby, słowem, kwestujemy między sobą, żeby przynajmniej od głodu wyrwać te nieszczęśliwe ofiary. Będę ci wdzięcznym, jeżeli ten obraz podasz do publicznej wiadomości, może głos ludzkości obudzi nieczułość rządu i przyśpieszy nieszczęśliwym ratunek”¹⁷. 22 marca 1807 r. generał Zajączek wyrażał obawy, że w korpusie, który przybył z Warszawy, istnieje podejrzenie epidemii, ponieważ na 4000 ludzi 900 przebywa w szpitalu¹⁸. Dowodzący korpusem obserwacyjnym nad Omulwią przysyłał podziękowania dla Wybickiego do Komisji Rządzącej, podkreślając zasługi pełnomocnika w zaopatrzeniu oraz pomocy rannym i chorym żołnierzom.

Dotychczasowe szpitale wojskowe w departamencie płockim nie zabezpieczały potrzeb wojska francuskiego i polskiego. W „Wypisie niektórych uciążliwości, których departament płocki doznaje aktualnie” tak oto określono tę sytuację: „Lazarety w Płocku przez długi czas były założone, do nich lekarstwa i doktorzy służący dostawieni być musieli, dla których zapłata ze skarbu cesarskiego miała być obmyślona. Lecz dotąd ani doktorzy i felcerowie ani słudzy ani lekarstwa nie są zapłacone, a pościele i wiele rzeczy z lazaretów zabrane”¹⁹. Do tego jeszcze wzrastała liczba żołnierzy na teatrze działań wojennych. W związku z tym powstała myśl, aby w Mławie zorganizować lazaret dla korpusu generała Zajączka. Pułki I Legii (warszawskiej) posiadały oddzielny szpital w Janowie. Leczone tam również do tej pory chorych z II Legii, ale traktowano ich jako gości, przybyszów z innych oddziałów, których wprawdzie należy leczyć, ale powinni oni przebywać we własnej jednostce.

Szpital w Mławie powstał w drugiej połowie marca 1807 r. rozkazem dziennym dla armii narodowej. Do tego okresu był on największym lazaretem dla wojska polskiego, a umożliwił przyjęcie 1000 chorych²⁰. Z korespondencji generała Zajączka wynika, że w lazarecie mławskim znajdowało się nawet więcej pacjentów, dlatego domagał się lekarstw, zwiększenia liczby chirurgów i personelu pomocniczego. Na przykład 24 kwietnia 1807 r. pisał do Wybickiego: „Najprzód zaczynam od oświadczenia najczulszej mojej JW Panu wdzięczności za jego staranie i pieczołowitość dla współrodaków zbrojnych, którymi mam honor przewodniczyć. Odebraliśmy tego dowody przez opatrzenie szpitalu mławskiego, nieco magazynów naszych i w przyrzeczonych 500 par trzewików. Lecz to wszystko nie jest dostateczne”²¹.

Koszty utrzymania szpitala w większości ponosił departament płocki, zwłaszcza zaś powiat mławski. Świadczy o tym list Wybickiego do Komisji Rządzącej z 27 kwietnia 1807 r.: „ja jej odeśle całej linii podziękowania i kwity, żem ją w żywność opatrywał, lazarety od śmierci bronił i na to, prawda, wydałem część tego departamentu intraty”²². Zdaniem Wybickiego najtrudniejszym zadaniem były dostawy żywności na potrzeby szpitali wojskowych, ponieważ okoliczne wsie nie były w stanie jej dostarczyć z powodu zajęcia przez wojsko francuskie, wybierające gwałtem żywność i furaż. Niedostatkowi

¹⁷ *Dał nam przykład Bonaparte. Wspomnienia i relacje żołnierzy polskich 1796–1815*, t. II, oprac. R. Bielecki, A. T. Tyszką, Kraków 1984, s. 170.

¹⁸ J. Nadzieja, op. cit., s. 335.

¹⁹ *Archiwum Wybickiego*, t. II: 1802–1822, wyd. A. M. Skałkowski, Gdańsk 1950, s. 110.

²⁰ A. Kociszewski, *Mazowsze w epoce napoleońskiej*, Ciechanów 1976, s. 172.

²¹ *Archiwum...*, t. II, s. 166.

²² *Ibidem*, t. II, s. 172.

środków starano się zaradzić przez dobrowolną składkę. Na przykład w Płocku w rocznicę uchwalenia Konstytucji 3 maja z inicjatywy Wybickiego zaniechano wznoszenia bramy triumfalnej i iluminacji, a w zamian za to zbierano pieniądze i datki w naturze na lazaret. Ogółem uzbierano 1650 zł od mieszkańców Płocka²³. Między innymi pieniądze dali: Wybicki, prezes płockiego Sądu Apelacyjnego Stefan Karnkowski, członkowie Izby Administracji Publicznej departamentu płockiego Augustyn Karski i Antoni Gostkowski; natomiast aptekarz Trotz ofiarował wiele medykamentów, a Żydówka Moskowa 30 koszul. „Gazeta Warszawska”, która zamieściła listę ofiarodawców na życzenie Komisji Rządzącej, wyraziła nadzieję, że przyłączą się do tej akcji mieszkańcy departamentu warszawskiego i zebrane przez siebie datki będą odsyłać do lazaretu w Mławie²⁴.

Szpital w Mławie rychło okazał się za mały. Szczupłe grono lekarzy i felczerów nie było w stanie udzielić pomocy wszystkim chorym. Wśród żołnierzy zaczęła się szerzyć epidemia tyfusu. Szczególne nasilenie zachorowań miało miejsce w końcu kwietnia i na początku maja 1807 r. Wobec braku miejsc w szpitalach chorych żołnierzy lokowano po wsiach w stodółach. Trzeba było tych ludzi ratować, dlatego powstał pomysł, aby przenieść szpital z Mławy do Płocka. O wydarzeniach tych interesująco wspominał Wybicki, który ponadto podał uzasadnienie lokalizacji lazaretu w Tokarach i opisał swoje zasługi: „Tymczasem rozpoczęła się kampanja, cesarz postępował dalej, a ja pisałem do Komisji Rządzącej, że upadła przyczyna mego pobytu w Płocku... Nim mi odpisała, dnia jednego przy generalnym ruchu wojska odebrałem kurjerem z głównej kwatery wiadomość, iż szpital główny dla chorych miał być założony w Płocku... List mi wypadł z ręki, wiedząc, jakie mnóstwo chorych na diarję (z francuskiego biegunka — przyp. wydawcy) po całej linii leżało... Gdy to komunikowałem miastu i magistraturom, wszyscy się załękli, że będzie w mieście powietrze, wreszcie, że miejsca dla tyle chorych nie było... Tu mi przyszła myśl szczęśliwa i dla chorych i dla miasta, ażeby wielki szpital założyć w Tokarach nad Wisłą. Tam wielkie budowy na składy zboża, na magazyny soli, przy zdrowem powietrzu wystawiały mi największą dogodność dla chorych... Przyjęta publiczność tę myśl z uwielbieniem, w momencie wzięte środki na łóżka itd. Założyć kazałem kuchnie, piekarnie, ułożyłem etapy i wygody dla przewozu chorych do Tokar i o tem wszystkim uwiadomiwszy felczerów, szczególnie generała Zajączka, który miał iść w odwodzie, zaręczyłem wszelkie wygody i ratunek dla nieszczęśliwych. Odebrałem pochwały i potwierdzenia szczególnie, że lokal zdrowy. Już odtąd szczególnie mojem było zatrudnieniem dozór i opatrzenie we wszystko przytułku chorych... Do wszystkiego doszedłem i ile razy chorzy mnie widzieli, wyciągali do mnie ręce... Choroby te były zaraźliwe i tylko naturalne wymioty ratowały mnie od zarazy... Na kołdry, materace własnych pieniędzy 2000 zł. pol. wyłożyłem, których opłatę napróżno zaręczył mi książę Józef Poniatowski... Zapłacony byłem sownie w mem czuciu i na tym czynie ludzkości zawsze memu sercu miłym, zakończyłem urzędowanie moje pełnomocne na prawym brzegu Wisły, o czem jak wspominałem, liczne akta świadczą, i wróciłem się do Warszawy; złożyłem z całej czynności mojej raport Komisji...”²⁵

²³ Ibidem, t. II, s. 186.

²⁴ „Gazeta Warszawska”, 1807, dodatek do nr 38, s. 601.

²⁵ J. Wybicki, *Życie moje oraz wspomnienie o Andrzeju i Konstancji Zamojskich*, wyd. A.M. Skalkowski, Kraków 1927, s. 284–285. J. Krzyż uznał relację Wybickiego za odpowiadającą rzeczywistości [*Służba zdrowia wojsk polskich w latach 1806–1807*, Łódź 1978 (rozprawa doktorska w Bibliotece Wojskowej Akademii Medycznej w Łodzi), s. 118].

Wybicki relacjonował te wydarzenia po latach, dlatego nie pamiętał dokładnie ich przebiegu. Z jego wspomnień trzy sprawy są wiarygodne: obawy władz miejskich i mieszkańców Płocka przed zgrupowaniem znacznej liczby chorych żołnierzy, opis warunków lokalowych lazaretu w Tokarach oraz osobiste zaangażowanie i ofiarność. W rzeczywistości sprawy miały się nieco inaczej. Nie kwatera główna (cesarza Napoleona czy generała Zajączka?) była pomysłodawcą zorganizowania centralnego lazaretu nad Wisłą, ale konsyliarze Komisji Rządzącej. Świadczy o tym wzmianka już z 27 lutego 1807 r. o wyznaczeniu przez Komisję Rządzącą amtmana (urzędnika leśnego) kampinoskiego, Korczewskiego, do wybrania lokalizacji szpitali, jednego „z tej strony” Zakroczymia, drugiego zaś naprzeciw Płocka dla chorych francuskich²⁶. 17 marca 1807 r. dyrektor spraw wewnętrznych, Stanisław Breza, wydał polecenie „oświadczenia P. Zabokrzyckiemu, aby miejsca na lazarety w Tokarach i Dobrzykowie pod Płockiem przeznaczone, zniósłszy się z Panem Cornell komisarzem francuskim urządził i o tym doniósł”²⁷.

Kto imiennie wydał decyzję o przeprowadzce rannych i chorych żołnierzy z Mławy do Tokar i Dobrzykowa? Z pisma Teodora Mikołaja Dembowskiego, prezesa Izby Wykonawczej powiatu gostyńskiego, wynika, że Wybicki polecił mu 16 maja 1807 r. przygotowanie pomieszczeń na przyjęcie pacjentów w Tokarach i Dobrzykowie²⁸. W związku z przeszkodami (brak funduszków i kontrybucje francuskie) Dembowski postulował, aby pełnomocnik Wybicki interweniował u władz francuskich o okresowe wstrzymanie się od kontrybucji (do czasu zakończenia organizowania lazaretu) oraz o pozwolenie pokrycia wydatków z powiatowej kasy lazaretowej.

Zasługi Wybickiego przy tworzeniu szpitala wojskowego w Tokarach i Dobrzykowie doceniał w pełni generał Zajączek. Na przełomie maja i czerwca 1807 r. pisał on do pełnomocnika Komisji Rządzącej: „Za staranie JWWC Pana o lazarecie w Tokarach nie zdołam dosyć oświadczyć mojej wdzięczności, która równie jak i za wszystkie Jego zachody o żywność dla obozu naszego samemu tylko memu szacunkowi dla Niego równać się może (...) Choroby i napełnione lazarety nabawiły mnie najmocniejszego smutku, gdy widzę z największym ukontentowaniem, iż staranność JWWC Pana przyprowadzi schorzałych wkrótce do zdrowia i siły nasze pomnoży”²⁹.

Lazaret w Tokarach i Dobrzykowie zaplanowany był na 2000 chorych żołnierzy polskich, głównie z korpusu obserwacyjnego generała Zajączka. W trakcie funkcjonowania szpitala nie przestrzegano jednak początkowych założeń i przyjmowano też chorych żołnierzy francuskich. Organizacyjnie był to jeden lazaret, ponieważ posiadał jedno kierownictwo, które przeszło z Mławy. W maju 1807 r. Komisja Rządząca poleciła dyrektorowi spraw wewnętrznych, Stanisławowi Brezie, powołanie komisji do rewizji lazaretu w Tokarach i Dobrzykowie. Breza poprosił o wykonanie tego zadania Józefa Zabłockiego i dra Hiacynta Dziarkowskiego.

Komisja lazaretowa ściśle współpracowała z Wybickim, który bardzo chwalił Zabłockiego i dra Dziarkowskiego. 8 czerwca 1807 r. Wybicki pisał do Komisji Rządzącej: „Ludzkość i żołnierz polski wiele jest winien Komisji za przysłanie do lazaretu w Tokarach konsyliarza Zabłockiego i doktora Dziarkowskiego, trzeba przecię skutecznego przyło-

²⁶ AGAD. Akta Komisji Rządzącej, nr I.10, s. 160.

²⁷ Ibidem, s. 109.

²⁸ Archiwum..., t. II, s. 192–193.

²⁹ Ibidem, t. II, s. 197.

zenia się, powiem, wszystkich departamentów na ten lazaret współrodaków, inaczej smutny czeka skutek, jak oryginalny list komisarzy posełam. Ziemia i niebo widzi, co ten departament tu niepodobieństw czyni. Jednak nie czekając na wsparcie, na które umierający czekać nie może, dotąd na wszystko, ile być może, idzie się w pomoc nieszczęśliwym. Byłem tam 6-o i wszystko z JPP. Zabłockim i Dziarkowskim ułożyłem i choć w części lekarstwa, pantofle etc. przystarczam, nie mając na to szeląga³⁰. Wybicki obawiał się przepełnienia lazaretu. Sądził, że żołnierzy polskich i francuskich będzie do 2000, ponieważ panują różne choroby, a najgorsze są dyzenteria i zgnięła febra. Dlatego wezwał z Płocka siostry szarytki, które jednak wraz z drem Dziarkowskim nie dadzą sobie rady wobec bezmiarów potrzeb. Wybicki poinformował Komisję Rządzącą, że znów zebrał w ramach dobrowolnych ofiar 2426 zł, które za pośrednictwem Zabłockiego przekazał dyrektorowi Brezie. Prosił, aby opublikować listę dobrowolnych ofiar w gazetach. Wybicki posłał do nadzoru nad kuchnią lazaretową inspektora z żoną i pomocnikami, aby chorzy regularnie jadal. Do tej pory, wobec braków kadrowych w kuchni, chorzy otrzymywali obiad czasem o szóstej po południu. Mimo wszystko w dalszym ciągu potrzeba zatrudnić chirurgów, posługaczy, pracowników obsługi, a na to nie ma pieniędzy.

Wybicki wspólnie z Zabłockim i drem Dziarkowskim dokonali 6 czerwca 1807 r. lustracji lazaretu w Tokarach i Dobrzykowie. Na tej podstawie opracowano instrukcje dla intendenta żywności, gospodyni, która kierowała pracą kucharek, intendenta magazynowego, praczki. Prawdopodobnie Wybicki zatwierdził wówczas projekt regulaminu porządkowego i regulaminu żywienia. Zabłocki i dr Dziarkowski pisali 9 czerwca 1807 r. do Wybickiego o odebranych lekach z Warszawy, zakończeniu robót przy barakach na kępach wiślanych dla zakaźnie chorych, kończącej się budowie pieca do chleba, przedmiotach przysyłanych z Płocka³¹. Nadsyłane z różnych stron dostawy nie wystarczały. W liście z 16 czerwca 1807 r. członkowie Komisji Lazaretowej dziękowali Wybickiemu za przysłanie sumiennego intendenta, ale jeszcze apelowali o dostawy niektórych sprzętów. List swój podsumowali następująco: „Śmierć zmniejszyła znacznie swoją moc, z 1600 chorych dzisiaj nie umarło jak tylko 6, gdy niedawno od 14 do 15 na dzień umierało i to z daleko mniejszej liczby. Z tem wszystkim lazaret nasz nie jest już w stanie pomieścić więcej chorych. Osoby do ich leczenia należące, i te które do ich wygody przeznaczone są, pomimo największej usilności nie mogą wydołać siłę ich przewyższającej pracy³². Sytuacja była poważna, ponieważ zapowiadano nadejście transportu 300 chorych żołnierzy. Dlatego obawiano się, że trzeba będzie ich umieszczać pod gołym niebem poza lazaretem. Wybicki rozwinął całą swoją przedsiębiorczość, aby zabezpieczyć potrzeby szpitala. 9 czerwca 1807 r. zorganizował transport składający się z 40 korców kaszy, 100 korców żyta, wódki do wyrobu leków, octu, trochę koszul, prześcieradeł i szlafmyc³³.

W czerwcu 1807 r. pełnomocnik Wybicki miał znów trudności z zaopatrywaniem lazaretu w Tokarach i Dobrzykowie. 12 czerwca 1807 r. na posiedzeniu Komisji Rządzącej „czytano dwa listy nadeszłe od JW. Wybickiego (...) drugi, zawierający żądanie zasilenia lazaretu w Tokarach i Dobrzykowie założonego, i doniesienie o nowych arbitralnych rekwizycjach, jako się w liście i przyłączonych anexach doczytać daje. List ten drugi

³⁰ Ibidem, t. II, s. 205.

³¹ Ibidem, t. II, s. 207–208.

³² Ibidem, t. II, s. 216.

³³ Ibidem, t. II, s. 207.

z anexami in originali przesłany JW. Dyrektorowi Spraw Wewnętrznych, z zaleceniem, co się tycze zasilenia lazaretu w Tokarach, przedsięwzięcia najdzielniejszych szrodków, a względem nowych rekwiżycji uczynienia przyzwoitych do JP. Vincent przełożen³⁴.

Jako członek Komisji Rządzącej Wybicki jeszcze kilkakrotnie działał w zakresie opieki społecznej i zdrowotnej. Między innymi zajmował się problemami weteranów i inwalidów wojskowych, witał weteranów Legii Włoskiej przed Pałacem Rządowym (przewodniczył wtedy obradom Komisji Rządzącej w zastępstwie chorego Stanisława Małachowskiego), bronił szkoły przed zajęciem ich budynków na lazarety i magazyny, pełnił rolę negocjatora w sprawie medykamentów dla armii francuskiej i zwiększenia ilości łóżek szpitalnych³⁵.

W świadomości historycznej Wybicki kojarzony jest niemal wyłącznie z Legionami we Włoszech. Nieznana jest lub prawie nieznana jego działalność cywilizacyjna, jako pisarza politycznego i działacza państwowego. Na tym polu pracował on w celu podźwignięcia kraju z zacofania społeczno-gospodarczego i politycznego, w tym zwłaszcza w zakresie szpitalnictwa.

³⁴ *Materyaly do dziejów Komisji Rządzącej z r. 1807*, t. I: *Dziennik czynności Komisji Rządzącej*, wyd. M. Ros-tworowski, Kraków 1918, s. 236.

³⁵ T. Srogosz, *Pomoc weteranom, rannym i chorym na ziemiach polskich w latach 1806–1807*, Częstochowa 2001, s. 71, 87, 132.